

## Daniel Ricciardo z punktami na Spa-Francorchamps

---

**380 tysięcy kibiców zgromadziło się w weekend na trybunach toru Spa-Francorchamps w Belgii. Jedna z najbardziej wyczekiwanych rund sezonu F1 dostarczyła emocji na torze i poza nim, a w dobrym humorze kraj frytek i czekolady opuścił Daniel Ricciardo. Kierowca Visa Cash App RB wywalczył 10. miejsce.**

Tor na pofałdowanym terenie Walonii nieopodal miejscowości Stavelot to najdłuższa nitka w kalendarzu, a kierowcy jadą po niej tylko 44 okrążenia. Mnóstwo szybki zakrętów i łuków oraz słynny zakręt Eau Rouge to wyzwanie dla samochodów i kierowców, z którym przez cały weekend udanie radził sobie Daniel Ricciardo. Australijczyk awansował do drugiej części czasówki i miał spore szanse na punkty.

Kierowca Visa Cash App RB w wyścigu wykorzystał problemy pozostałych kierowców i dzięki dobrej strategii do samego końca walczył o 10. miejsce. Ostatecznie nie zdołał obronić się przed atakami Estebana Ocona i na metę wpadł jedenasty. Wyniki jednak zweryfikowano po dyskwalifikacji zwycięzcy, George'a Russella. Ricciardo wskoczył do dziesiątki i z Belgii wyjechał bogatszy o jeden punkt w klasyfikacji generalnej.

*- Ocon był trochę szybszy i miał świeższe opony, więc jestem rozczarowany, że mnie minął. Dałem z siebie wszystko, by utrzymać go za sobą. To był pozytywny weekend i opuszczam Spa zadowolony i spełniony przed wakacyjną przerwą. Nie mogę doczekać się powrotu na Zandvoort. Postaramy się utrzymać nasze momentum, które trwa od kilku wyścigów - powiedział Daniel Ricciardo.*

Dyrekcja Visa Cash App RB weekend w Belgii zdecydowała poświęcić na modernizację samochodu Yukiego Tsunody. W bolidzie Japończyka wymieniono kluczowe podzespoły, na podobny manewr zdecydował się też Max Verstappen. W F1 jednak każda nadprogramowa wymiana silnika i innych części skutkuje karą przesunięcia na starcie. Tsunda ruszał więc z tyłu i liczył na zamieszanie, do którego nie doszło.

*- Mieliśmy problem z tempem w ten weekend, także podczas wyścigu. Nie czułem się w pełni komfortowo i z tego co wynika z rozmów z inżynierami, coś było nie do końca w porządku. Przyjrzymy się temu. Strategia nie dała efektu, ale w takich warunkach i startując z tyłu liczyliśmy się z tym. Ciśniemy więc dalej, żeby utrzymać dobrą pozycję w ciasnej i zbliżonej do siebie klasyfikacji konstruktorów - zaznaczył Yuki Tsunoda.*

Wspomniana dyskwalifikacja George'a Russella była efektem niedowagi bolidu na mecie. Po wykluczeniu Brytyjczyka w barwach Mercedesa wyścig padł łupem Lewisa Hamiltona. Czołową trójkę uzupełnili Oscar Piastri z McLarena i Charles Leclerc z Ferrari. Teraz kierowców czeka niemal miesięczna przerwa wakacyjna, a do rywalizacji powrócą w przedostatni weekend sierpnia na torze Zandvoort w Niderlandach.